NIK o dostępie do jezior

2011-10-25 20:00:00

Bezprawne zagradzanie dostępu do brzegów jezior przez właścicieli prywatnych posesji jest coraz powszechniejsze. Zdarza się, że zajmują oni również atrakcyjne grunty Skarbu Państwa, które przylegają do akwenu. Choć powiększanie tym sposobem posiadłości i wydzielanie prywatnych plaż narusza prawa obywateli, pozostaje bezkarne - głównie z powodu słabości i opieszałości urzędników.

Aby zagwarantować swobodny dostęp do zbiorników wodnych, prawo zabrania grodzenia plaż i brzegów - wszelkie ogrodzenia muszą kończyć się 1,5 m od wody. Jednak jedynymi urzędami, które mogą kontrolować przestrzeganie swobodnego dostępu do wód publicznych, są krajowe i regionalne zarządy gospodarki wodnej. NIK negatywnie ocenia ich pracę: urzędnicy nie pilnują przestrzegania zakazu grodzenia, nie reagują na przypadki bezprawnego wykorzystywania gruntów Skarbu Państwa i lekceważą skargi obywateli (przykładowo RZGW w Warszawie na 17 skarg jedną rozpatrzył w terminie, a czterech w ogóle).



Kontrolerzy NIK sprawdzili odcinki linii brzegowych 18 jezior i stwierdzili 125 przypadków bezprawnego zagrodzenia dostępu do wody (m.in. na jeziorach: Wulpińskim, Luterskim, Niegocin i Śniardwy). Plaże bądź nabrzeża poprzecinane są przez siatki, płoty i murki, a fragmenty ogrodzeń prywatnych posiadłości wydzielają prywatne plaże i pomosty, które uniemożliwiają przejście wzdłuż brzegu jeziora, lub utrudniają dojście do kąpieliska. Narusza to prawo obywateli do swobodnego dostępu do wód publicznych.

Równie powszechne jest zjawisko zajmowania przylegających do jezior gruntów Skarbu Państwa przez właścicieli sąsiadujących nieruchomości. Linia brzegowa wszystkich 18 jezior objętych oględzinami przebiegała inaczej, niż zaznaczono na mapach zarządów. Z powodu wieloletnich zaniedbań urzędnicy nawet nie wiedzieli o istnieniu atrakcyjnych działek. Na niekontrolowanym obszarze, który według planów był jeziorem, powstawały prywatne domy letniskowe, parkingi, hangary na łodzie i pomosty. W rezultacie z 85 tys. m2 - formalnie zapisanych jako wody - nielegalnie zabudowano ponad 60 tys. m2.

W ciągu czterech lat (od 2007 r.) na największym polskim pojezierzu zarządy gospodarki wodnej przeprowadziły tylko 10 kontroli sprawdzających swobodę dostępu do jezior (z czego tylko cztery planowe). Każda z tych kontroli ujawniła naruszenie prawa: w dziewięciu przypadkach dotyczyło to uniemożliwienia przejścia wzdłuż brzegu. NIK ma jednak zastrzeżenia do jakości przeprowadzonych postępowań: niemal wszystkie były nieskuteczne, a urzędnicy, pomimo wykrycia nieprawidłowości, nie kierowali zawiadomień do odpowiednich organów.

Izba wezwała do natychmiastowego usunięcia nieprawidłowości. W efekcie kontroli NIK skierowała również osiem zawiadomień do prokuratury i siedem do policji.